

dr hab. Tomasz Daniel Scholl  
Wydział Archeologii  
Uniwersytet Warszawski  
ul. Krakowskie Przedmieście 24/26, PL 00-47 Warszawa  
[tomasz.scholl@gmail.com](mailto:tomasz.scholl@gmail.com)

## **Ocena**

### **dorobku naukowego i kwalifikującego Osiągnięcia naukowego doktor Agaty Kubali**

Przedmiotem recenzji jest dorobek naukowy dr Agaty Kubali, a Jej Osiągnięcie naukowe nosi tytuł „Filhellenizm a rodząca się nowoczesność. Kolekcja starożytności Eduarda Schauberta w świetle zachodzących zmian”. Postępowanie habilitacyjne przeprowadza Rada Dyscypliny Archeologia Uniwersytetu Jagiellońskiego. W skład Osiągnięcia wchodzi przede wszystkim monografia o wyżej wymienionym tytule i szereg artykułów oraz książek dołączonych na płycie CD lub w kserokopiach. O tych dodatkowych pozycjach pozwolę sobie wspomnieć w dalszej części recenzji.

Tytuł Osiągnięcia naukowego sugeruje zawężenie obszaru badań do kolekcjonerstwa, jednak zestaw wybranych pozycji naukowych dotyczy też historii sztuki antycznej, historii sztuki perskiej jak i historii badań archeologii, świadcząc o znacznie szerszych zainteresowaniach i możliwościach badawczych Habilitantki. Pozwolę sobie skupić się przede wszystkim na tych pozycjach bibliograficznych, które dotyczą historii badań nad kolekcjami.

Pani doktor Agata Kubala ukończyła w 1995 roku Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiając pracę magisterską o historii tzw. Skarbu Priama. Promotorem pracy był prof. Joachim Śliwa. W 1999 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim obroniła pracę doktorską traktującą o wpływach perskich i greckich w sztuce Anatolii w okresie od połowy VI wieku p.n.e. po koniec wieku IV p.n.e. Promotorem pracy był prof. Joachim Śliwa, a recenzentami prof. Janusz A. Ostrowski i prof. Stefan Skowronek. Przytoczone wyżej tematy obu prac (magisterskiej i doktorskiej) świadczą o ówczesnych zainteresowaniach Habilitantki (sztuka perska, sztuka grecka i historia badań), a z czasem objęły one także zagadnienia związane z kolekcjonerstwem. Habilitantce udało się połączyć w swojej działalności naukowej wszystkie te zainteresowania, czego przykładem jest Jej Osiągnięcie naukowe.

Dr Agata Kubala jako podstawę procedury habilitacyjnej zgłosiła publikację pod tytułem „Filhellenizm a rodząca się nowoczesność. Kolekcja starożytności Eduarda Schauberta w świetle

zachodzących zmian”, wydaną w Krakowie i we Wrocławiu w 2019 roku przez Księgarnię Akademicką. Pozycja wydawnicza liczy 476 stron i jest ilustrowana zdjęciami zabytków i nielicznymi rysunkami (w sumie 63 ilustracje, bardzo dobrej jakości). Na początku Wstępu Autorka umieszcza jako motto słowa Johanna Wolfganga Goethego dotyczące kolekcjonerstwa i kolekcjonerów. Wydaje się, że w dalszej części książki Habilitantka stara się uzasadnić, z dobrym skutkiem, prawdziwość tego motto w odniesieniu do ówczesnych czasów. Autorka bardzo skrótowo opisuje początki kolekcjonerstwa w Europie końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku, zaczynając, i słusznie, od klasycznego dzieła Johanna Joachima Winckelmana i uznając je za jedną z głównych przyczyn zainteresowania okresem antycznym wśród kolekcjonerów. Inną z nich są wykopaliska we Włoszech i pozyskiwany materiał archeologiczny grecko-rzymski. Kolejne przyczyny to otwarcie się Imperium Otomańskiego na podróżników. Jak wiemy, także Polacy mają w tej działalności uznane osiągnięcia. Dalej dostajemy krótki opis podstaw działalności Eduarda Schauberta i początki jego kolekcjonerstwa. Następnie Autorka opisuje skrótowo podział pracy na poszczególne rozdziały, a także zwięźle przedstawia historię kolekcji. Słusznie przy tym podkreśla zachodzące wówczas zmiany w sposobie „zbieractwa przedmiotów różnych”, prowadzące do bardziej systematycznego i naukowego kolekcjonerstwa. Rodzi się wtedy także współpraca pomiędzy kolekcjonerami prywatnymi i muzeami, które bardzo często po śmierci kolekcjonera zostają właścicielami zbiorów. Pracę uzupełniają aneksy, o których wspomnę przy ich opisywaniu. Autorka wyjaśnia też sam termin „filhellenizm”, którym posługuje się w pracy. Na końcu Wstępu znajdujemy liczne podziękowania dla osób i instytucji, dzięki którym praca mogła powstać. Widać przy okazji, ile trudu wymagało zbieranie materiałów do pracy.

Rozdział pierwszy poświęcony jest pokazaniu drogi wrocławianina Eduarda Schauberta, od zwykłego architekta po kolekcjonera starożytności i czynnego archeologa terenowego. Przy okazji możemy się przekonać, jak skomplikowane było docieranie przez Autorkę do nieznanych szerzej faktów z życia bohatera książki i z historii jego kolekcji. Widzimy także, jaki wpływ na rozwój jego zainteresowania antykem, przede wszystkim kulturą grecką, miało powstanie państwa greckiego. Pani dr Agata Kubala, znając biegle niemiecki, wprowadza nas we fragmenty życia Schauberta znane z opublikowanej korespondencji. Dostrzegamy zatem, jak wiele znaczy przypadek i jak zaczyna się fascynacja innym, antycznym światem, wpływająca na działalność architekta. Budując swój dom, Schaubert od początku jako dekoracje wykorzystuje zalegające w ruinach Aten elementy antycznej architektury. Zapewne był to pierwszy krok ku zbieractwu antycznych przedmiotów, co przeszło rychło w kolekcjonerstwo. Frapująca jest historia o odbudowie Aten jako stolicy nowo powstałego państwa greckiego i aktywnym udziale bohatera książki w planowaniu i w realizacji tej odbudowy. Zaznaczony został także bezpośredni udział Schauberta w wykopaliskach archeologicznych, a także liczne jego podróże naukowe po Grecji połączone z dokumentowaniem rysunkowym widocznych antycznych miejsc. Niestety, ta część dorobku Schauberta w większości zaginęła. W 1850 roku Schaubert opuszcza Ateny po prawie 20 latach pracy w Grecji i osiada w rodzinnym Wrocławiu,

zajmując się m.in. porządkowaniem zbiorów. Przed śmiercią zdążył jeszcze przekazać swoją kolekcję antycznych przedmiotów wraz z dokumentacją Królewskiemu Muzeum Sztuki i Starożytności we Wrocławiu. Na końcu Wstępu Autorka zamieszcza zwięzły przegląd dostępnych Jej rysunków bądź ich opisów, znajdujących się w różnych miejscach, częściowo publikowanych.

Rozdział drugi to rozważania Habilitantki o filhellenizmie europejskim, jego przyczynach, rozwoju i skutkach. Został przez Autorkę podzielony, i słusznie, na 3 podrozdziały. Pierwszy przedstawia nam Europę, a szczególnie Niemcy, w okresie od połowy XVIII wieku po początek wieku XIX. Widzimy także zafascynowanie grecką kulturą antyczną przy wznoszeniu ówczesnych budowli reprezentacyjnych na terenie Niemiec. Trochę szkoda, że Autorka niewiele miejsca poświęciła podobnym tendencjom pojawiającym się w Anglii, we Francji czy w Rosji. Rozumiem, że wynikało to raczej z nastawienia na relacje Niemcy-Grecja, a na pozostałe zabrakło miejsca w książce. Za to pokazane zostało tło wydarzeń politycznych, które spowodowały, że na tronie nowopowstałego państwa greckiego zasiadł Otto I Wittelsbach, co zapewne ułatwiło znacznie penetrację Grecji przez Niemców – naukowców, wojskowych, inżynierów. Kolejny podrozdział poświęcony jest zainteresowaniom Schauberta greckimi zabytkami, przede wszystkim materialnymi. Autorka przybliży nam także interesującą postać włoskiego humanisty zwanego Cyriakiem z Ankony, działającego już w połowie XV wieku. On pierwszy rozpoczął rysunkową dokumentację widocznych zabytków sztuki antycznej w Atenach i w Delfach. Ten sposób dokumentowania zwiedzanych miejsc (opis i rysunek) jest popularny w zasadzie do początku XX wieku, kiedy to dołączono także powszechnie dostępną fotografię. Dalej Habilitantka przedstawia nam kolejnych zasłużonych w dokumentowaniu dzieł sztuki starożytnej Grecji podróżników, wśród których byli przedstawiciele różnych profesji. Łączyło ich jedno – filhellenizm. Od początku XIX wieku rozpoczynają się wykopaliska archeologiczne, poniekąd jako uzupełnienie dotychczasowych metod dokumentacji. Często z Pauzaniaszem w ręku, archeolodzy i historycy sztuki wspomagani przez filologów i architektów, rozpoczynają naukowe badania terenowe. Widzimy aktywność Anglików, Francuzów, ale także Niemców. Na te prace potrzebne były spore fundusze, a tych mogły dostarczać albo bogate państwa, instytucje, albo prywatni mecenas. Były to czasy, kiedy można było część znalezisk wykupić od właściciela gruntów i za zgodą lokalnych władz wywieźć za granicę. Wiadomo, że najlepsze przepisy celne można ominąć, stąd też do dzisiaj trwa spór o zwrot nielegalnie (nawet jak na ówczesne czasy) wywiezionych zabytków. Jednakże najnowsze zdarzenia związane z barbarzyńską działalnością talibów czy też ISIS stawiają w trochę innym świetle żądania poszczególnych krajów, biorąc pod uwagę kwestię ochrony zabytków. Habilitantka sprawnie prowadzi nas przez historię działalności i publikacji największych oraz najważniejszych badaczy i ich odkryć. Słusznie zwraca uwagę na edukacyjną stronę eksponowania zabytków w głównych krajach europejskich. Część została udostępniona w formie kopii także w szkolnych salach historii. Rozwój zainteresowania kulturą grecką, przejście od zbieractwa do kolekcjonerstwa spowodowały powstanie czarnego rynku handlu dziełami sztuki. Rynek ten istnieje do dzisiaj, a na nim można znaleźć zabytki z całego świata antycznego. Oczywiście powstał także

problem z falsyfikatami, które i do dzisiaj zalegają w magazynach muzeów bądź pojawiają się na rynkach antykwarycznych. Autorka świetnie nakreśliła uwypuklający się spór o tożsamość narodową pomiędzy „oświeconą” kulturą Zachodu a miejscową, chłopską ludnością i rodzącą się warstwą średnią Grecji. Inny konflikt wiązał się z projektem odtworzenia zabudowy Aten zgodnej ze wzorcami z czasów antyku – przy jego realizacji zniesiono liczne świadectwa bizantyjskie i średniowieczne, co nie wszystkim się podobało. Rozbudzony filhellenizm i środki przeznaczane na jego kultywowanie ściągnęły do Grecji m.in. malarzy, którzy dodatkowo rozpropagowali antyczną spuściznę. Kolejny podrozdział omawia postawę Schauberta wobec filhellenizmu. Habilitantka próbuje znaleźć najwcześniejsze przyczyny zachwytu Schauberta Grecją i późniejszego wpadnięcia w sidła kolekcjonerstwa. Rozpoczyna od jego edukacji i ma absolutnie rację, że to szkoła o profilu wykształcenia klasycznego pozwoliła wrocławianinowi na oddanie się z czasem pasji kolekcjonowania przedmiotów antycznych. Także jego wykształcenie zawodowe (był przecież architektem) w powiązaniu z pracą na terenie Grecji, przyspieszyło jego zafascynowanie antyczną kulturą grecką. Ta fascynacja stała się z czasem tak głęboka, że świadomie zrezygnował z pracy architekta i poświęcił się całkowicie badaniu kultury antycznej. Niestety, część najcenniejszej jego spuścizny naukowej, czyli rysunki, zaginęła. Niechęć Schauberta do pisania naukowych referatów spowodowała, że nie opracował pełnego katalogu własnej kolekcji.

Rozdział trzeci przedstawia kolekcjonerstwo greckich zabytków w nowych warunkach społeczno-politycznych ówczesnej Europy, czyli na przełomie XVIII i XIX wieku. Także i ten rozdział został podzielony na kilka podrozdziałów, co bardzo ułatwia śledzenie narracji Autorki jak i sprawne poruszanie się czytelnika po omawianych zagadnieniach. We wstępie znajdujemy kilka przyjętych definicji kolekcjonerstwa, a odróżnienie zbieractwa od kolekcjonerstwa jest trudne. Następnie Autorka przenosi nas w świat kolekcjonerstwa od starożytności do naszych czasów. Dzięki erudycji Habilitantki widzimy sam początek zbierania zabytków w kręgu kultury antycznej – poczynając od samego Aleksandra Wielkiego i jego następców. Słusznie Autorka zauważa, że początków kolekcjonowania dzieł sztuki należy szukać w kręgach kultur Bliskiego Wschodu. Zapewne należałoby sięgnąć jeszcze dalej – aż do Indii i Chin i powiązać to ze zmianami cywilizacyjnymi, ze wzrastającymi potrzebami ducha, ale także i luksusu, zbytku. Nie wydaje mi się słuszną uwagę, że początków kolekcjonerstwa należy szukać w neolicie i zwyczaju składania bogatych ofiar zmarłemu. Przedmioty złożone do grobu nie mają być oglądane w zaświatach, jak twierdzi Autorka, ale mają w tych zaświatach służyć zmarłemu. A to jest raczej zaprzeczenie kolekcjonerstwa i posiadania zbiorów przedmiotów. Także nazwanie kolekcjami wotów gromadzonych w świątyniach czy też łupów wojennych jest chyba niezbyt słuszne. W Europie rozkwit kolekcjonerstwa przypada na pewno na czasy świetności Imperium Rzymskiego zafascynowanego, jak wiadomo, kulturą grecką. Kolejny rozkwit kolekcjonerstwa na wielką skalę przypada dopiero w pierwszej połowie XIX wieku. Ale przedtem zapoznajemy się ze światem kolekcjonerów z okresu późnego antyku i średniowiecza. XVI i XVII wiek to kolejne przykłady kolekcjonowania

tematycznego, chociaż także gromadzenia dla samego gromadzenia. Brak jeszcze naukowego opracowywania katalogów zabytków. Często też znajdujemy przedmioty antyczne obok wytworów natury, np. skamienielin lub tzw. wybryków natury. Te zbiory słusznie noszą nazwę kolekcji (gabinetów) osobliwości. Rodzi się także zwyczaj przekazywania kolekcji muzeom lub uczelniom. Korzystając z tych zbiorów studenci bądź uczniowie zaczynali swoją naukę kultury klasycznej. Znajdujemy także zwięzły opis nielicznych kolekcji polskich z XVIII i z pierwszej połowy XIX wieku oraz listę zasłużonych Polaków na tym polu, z których najbardziej znanym był Stanisław Kostka Potocki. Następny podrozdział przedstawia nam zmiany w kolekcjonerstwie w związku ze zmianami kulturowymi Europy. Habilitantka ze znanstwem i ze swadą pokazuje zmiany zachodzące na terenie Europy Zachodniej w podejściu do zbieractwa, kolekcjonerstwa i upowszechniania. Słusznie zauważa, że w pewnym okresie to nie prywatne osoby a instytucje państwowe (muzea, towarzystwa naukowe, uczelnie) zaczynają odgrywać główną rolę w zbieraniu zabytków. One też przejęły rolę ich upowszechniania i tym samym edukacji społeczeństw. Nie zapomniano spuścizny literackiej, ale zaczęto zwracać uwagę na przedmioty materialne.

W kolejnym podrozdziale dr Kubala pokazuje powstawanie muzeów narodowych, gromadzących m.in. zbiory starożytności. Proces ten na szeroką skalę rozkwitł dopiero w XIX wieku. Widzimy powstawanie muzeów francuskich, angielskich i niemieckich, a także skomplikowane procesy i przyczyny powstawania muzeów w Grecji. Jednym z zadań tych ostatnich było ukrócenie procederu wywozu dzieł sztuki poza granice państwa. Słusznie Autorka zaznacza, że skuteczna działalność narodowych muzeów w Grecji i we Włoszech ukróciła na tyle handel dziełami antycznymi, że muzea zaczęły bardziej zwracać uwagę na kolekcjonowanie sztuki średniowiecznej czy wręcz współczesnej. Otwarcie muzeów dla szerokiej publiczności (nie sposób tutaj nie docenić efektów rewolucji francuskiej) pozwoliło nie tylko elitom ale i zwykłym ludziom na kontakt ze sztuką starożytną. Ostatni podrozdział ukazuje nam stan kolekcjonerstwa starożytności na terenach Śląska. Ciekawe jest spostrzeżenie, że tereny te raczej nastawione były na kolekcjonowanie przedmiotów i sztuki miejscowej, w miarę łatwo pozyskiwanej w trakcie m.in. wykopalisk.

Wielka szkoda, że Autorka zupełnie pominęła Rosję, gdzie wpływy niemieckie były w tym okresie znaczne, a rabusie stanowisk antycznych dostarczali wielu greckich przedmiotów na zachodni rynek antykwaryczny. W Rosji końca XVIII wieku rozpoczęto na dużą skalę rozkopywanie kurhanów scytyjskich, skąd uzyskiwano fenomenalne przedmioty toreutyki, zwłaszcza wywodzące się z kręgu klasycznej sztuki attyckiej. Rosja też jest chyba pierwszym krajem, gdzie oficjalnie wprowadzono prawo, że przedmioty znalezione w ziemi należą do cara. Oczywiście nie zapobiegło to rabunkom i sprzedaży różnych przedmiotów pozyskanych z nielegalnych wykopalisk.

Kolejny rozdział, czwarty, przynosi bardzo ciekawe spostrzeżenia Autorki dotyczące kolekcjonerstwa jako procesu samorealizacji-samoidentyfikacji. Najpierw Autorka dokonuje analizy dwóch przedstawień (obraz i grafika) Schauberta we wczesnym okresie pobytu w Grecji, podkreślających jego ówczesne zainteresowania (architektura i starożytność). Wśród przedmiotów

przedstawionych na obrazie powstałym około 1834 roku zidentyfikowała jedno ze stojących naczyń jako to, które znajduje się w kolekcji. Stąd słuszny wniosek, że już we wczesnej fazie swojego pobytu w Grecji, Schaubert zaczął interesować się przedmiotami antycznymi, dzieląc czas pomiędzy zajęcia architekta a zbieranie zabytków. Wystawiając swoje zbiory na widok publiczny w Atenach, zainicjował nowe podejście do kolekcjonowania. Dalej Autorka ze swadą i wielkim znawstwem tematu pokazuje nam ówczesny, a także wcześniejszy świat zbieraczy i kolekcjonerów, analizując ich portrety przedstawione razem z nimi zabytki. Uwypukla zmiany, które zachodziły w trakcie zbierania, przechodząc do kolekcjonowania, upubliczniania a także do przekazywania kolekcji instytucjom życia publicznego. Pasjonująca lektura tego rozdziału wprowadza czytelnika w świat wielkich kolekcjonerów, ich motywacji i rozterek. Oczywiście, najważniejszym pozostaje wrocławianin, Eduard Schaubert.

Rozdział piąty poświęcony został w całości samej kolekcji zabytków Eduarda Schauberta. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy w świetle zachowanej dokumentacji jak i zachowanych zabytków kolekcję Schauberta można wpisać w ówczesny model kolekcjonerstwa antycznego. Czytamy o metodach pozyskiwania obiektów, motywacji kolekcjonerskich właściciela jak i zmianach preferencji w trakcie gromadzenia. Po drobiazgowej analizie kolekcji, warunków jej powstawania oraz ówczesnych trendów, a także śledząc przypuszczalne trasy podróży Schauberta, Autorka daje twierdzącą odpowiedź. Poznajemy także losy kolekcji od momentu przekazania jej do muzeum uniwersyteckiego we Wrocławiu aż po dzień dzisiejszy. Następnie otrzymujemy szczegółowy opis kolekcji podzielonej według materiału użytego do jego wyprodukowania jak i reprezentowane kategorie. Autorka śledzi losy poszczególnych zabytków, pokazuje analogie do ich datowania i do ich lokalizacji w terenie. Nie wszystkim towarzyszą podstawowe dane w dostępnych inwentarzach. Układ katalogu jest czytelny i jasny, w opisach zachowana jednolitość: zabytki metalowe, kamienne, ceramika, terakoty, reliefy, detale architektoniczne, wyposażenie kuchni, gemmy, monety, odlewy gipsowe i obiekty nowożytny. Szkoda, że tylu przedmiotów brakuje, a po wielu nawet nie ma śladu w dokumentacji opisowej. Tę część pracy zamyka podsumowanie dotychczasowych informacji o Schaubercie, jego czasach i jego kolekcji na tle ówczesnych wydarzeń naukowych i politycznych w Europie. Jest to krótkie, bardzo rzeczowe i zrozumiałe ujęcie rozważań Autorki przedstawionych we wcześniejszych rozdziałach.

Tę opisową część pracy zamyka wykaz literatury wykorzystanej przez Habilitantkę, pokazujący ogrom piśmiennictwa potrzebnego do napisania rozpatrywanej rozprawy.

Następnie dostajemy typowy katalog przedmiotów, które udało się Habilitantce zidentyfikować jako te, które wchodziły w skład kolekcji Schauberta, a przechowywanych obecnie w 2 muzeach: Muzeum Narodowym w Warszawie i w Muzeum Uniwersyteckim we Wrocławiu. Układ analogiczny do rozpatrywanych wyżej szczegółowych opisów kolekcji, ale już z danymi niezbędnymi w katalogach.

Na uwagę zasługują bardzo dobrej jakości zdjęcia. Daje tu o sobie znać wielka wprawa Habilitantki w publikacjach katalogów, choć ten, zwłaszcza w części pierwszej, odbiega od typowych katalogów muzealnych. W opisach poszczególnych zabytków widać też ogromną erudycję Habilitantki i jej znajomość antycznej sztuki greckiej. Szkoda, że Autorka przy opisie gemm nie umieszcza informacji o innych kolekcjach odcisków gemm, tworzących wspaniałe zbiory wpisujące się w ówczesny nurt fascynacji sztuką antyczną. Dobrze zatem, że – jak informuje w Autoreferacie – Habilitantka przygotowuje wydanie opracowania kolekcji gemm i ich odcisków znajdującej się obecnie w Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pracę zamykają aneksy, z których pierwszy został już wyżej opisany. Kolejne trzy to oryginalne kopie: listu Schauberta do przyjaciół z 1832 roku, katalog kolekcji Schauberta autorstwa Augusta Rossbacha z 1861 roku i nowszy katalog tego samego autora z 1877 roku. Jak rozumiem, te właśnie katalogi były podstawą do rekonstrukcji zawartości zbioru antyków Eduarda Schauberta. Widzimy, ile szkody wyrządziły kolekcji kolejne wojny i grabieże.

Książkę zamyka spis ilustracji, indeks nazwisk i indeks geograficzny, co bardzo ułatwia czytelnikowi poruszanie się po treści.

Po za wartością czysto naukową pracy chciałbym bardzo podkreślić wspaniałą polszczyznę i logikę narracji, a także bardzo dobre techniczne opracowanie: bez błędów redakcyjnych, gramatycznych i językowych. W dzisiejszych czasach nie jest to, niestety, normą.

Spójrzmy całościowo na dorobek naukowy dr Agaty Kubali. W sumie jest to 28 pozycji (w tym 4 monografie), z których tylko trzy pozycje powstały przy Jej współudziale. W tym miejscu należy przypomnieć, że przez 12 lat Habilitantka musiała wykonywać pracę zawodową z dala od nauki. Patrząc na Jej dorobek z okresu po podjęciu pracy naukowej można zakładać, iż ilość publikacji mogłaby być dwukrotnie większa, gdyby nie owe 12 lat „zwłoki”. Z tych 28 publikacji recenzent otrzymał wszystkie pozycje w postaci oryginałów bądź kserokopii (także w wersji elektronicznej). Większość dotyczy sztuki greckiej bądź kolekcji z antycznymi przedmiotami. Myślę, że te artykuły i książki można włączyć do Osiągnięcia naukowego. Publikacje te pokazują zainteresowania naukowe dr Agaty Kubali: sztuka grecka, kolekcjonerstwo, katalogi muzealne i katalogi kolekcji prywatnych. Są to także sprawozdania z kongresów archeologicznych, artykuły o historii badań. Wspomnieć należy artykuły i książkę traktujące o relacjach grecko-perskich w sztuce, świadczące o drugiej dziedzinie zainteresowań Habilitantki – sztuce starożytnego Bliskiego Wschodu w I tysiącleciu p.n.e. Także i ta dziedzina Jej zainteresowań koncentruje się przede wszystkim na badaniach kolekcji muzealnych.

Habilitantka jest aktywną uczestniczką życia naukowego: pisze artykuły, bierze udział w międzynarodowych kongresach (18 po uzyskaniu stopnia doktora w 1999 roku, wszystkie z referatami), należy do polskich i zagranicznych towarzystw naukowych. Nie zapomina także o popularyzatorstwie – niektóre artykuły, odnoszące się zwłaszcza do historii badań, można do tej kategorii zaliczyć.

Dr Agata Kubala brała udział w badaniach wykopaliskowych, niezbyt licznych, ale pozwalających na pogłębianie jej zainteresowań naukowych: w Izraelu, Syrii i na Cyprze. Jest także beneficjentką 2 stypendiów Fundacji Lanckorońskich, wielokrotnie wyjeżdżała na badania studyjne związane z kwerendami bibliotecznymi i muzealnymi, tak niezbędnymi do jej prac nad kolekcjami.

Bardzo cenne jest zaangażowanie Habilitantki w proces dydaktyczny: najpierw w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego (wykłady z archeologii Bliskiego Wschodu oraz zajęcia poświęcone datowaniu i interpretacji zabytków archeologicznych), a później w Uniwersytecie Wrocławskim. Prowadzi wykłady, zajęcia fakultatywne i seminarium poświęcone archeologii i sztuce antyku, Bliskiego Wschodu, a także kolekcjonerstwu i recepcji antyku w sztuce i w architekturze nowożytnej. Te ostatnie zajęcia związane są oczywiście z Jej Osiągnięciem naukowym, co jest godnym podkreślenia faktem połączenia własnych zamiłowań naukowych z dydaktyką. Zauważyć należy także imponującą liczbę obronionych licencjatów (121), a 9 osób napisało pod kierunkiem Habilitantki prace magisterskie.

W konkluzji niniejszej recenzji pragnę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że dr Agata Kubala jest samodzielnym badaczem, specjalistką w dziedzinie archeologii, historii sztuki antycznej, zbiorów, kolekcji i kolekcjonerstwa związanego ze starożytnością. Chciałbym także podkreślić fakt, że zajmowanie się przez dr Agatę Kubalę w dzisiejszych czasach kolekcjonerstwem, szperanie w archiwach i setki osobistych wizyt związanych z kwerendą biblioteczną i historią kolekcji, jest godne najwyższego uznania.

Po zapoznaniu się z dołączoną do wniosku monografią „Filhellenizm a rodząca się nowoczesność. Kolekcja starożytności Eduarda Schauberta w świetle zachodzących zmian” i cyklem artykułów i książek dotyczących przede wszystkim kolekcjonerstwa i sztuki antycznej oraz całokształtem wyżej zreferowanego dorobku naukowego wyrażam przekonanie, że spełniają one warunki stawiane w artykule 16 o postępowaniu habilitacyjnym w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o tytule naukowym i o stopniach naukowych.

**Reasumując uważam, że aktywność badawcza oraz dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny w pełni uzasadniają dopuszczenie dr Agaty Kubali do dalszych etapów przewodu o nadanie stopnia doktora habilitowanego.**

Warszawa, 16.01.2021

